

Posłuchaj

()

(Piątek po Oktawie Bożego Ciała).

(Święto to ustanowione zostało około roku Pańskiego 1765).

Dwa to już tysiące lat temu, jak tu na świecie żył Pan Jezus z Bóstwem i Człowieczeństwem Swojem, z Sercem Swem Bosko-Człowieczem i z miłością Swoją w tem Sercu. Ten Jezus już wonczas wszystką prawdę i wszystkie skarby łask, których ludzie po wsze czasy do swego zbawienia potrzebują, złożył w Kościele św. Apostołów Swoich. Ale Chrystus nie starzeje się i nie zmienia; On dziś jak wczora, mówi Pismo. Tak samo nie starzeje się i nie zmienia nauka Jego, Sakramenta Jego, łaska — tu niema żadnej nowości.

W biegu czasów nawracał się lud jeden po drugim do chrześcijaństwa, z żydostwa i z pogaństwa przychodzili ludzie do

Chrystusa; Chrystus i nauka Jego i bogactwa miłości i zmiłowań Jego były im czemś zupełnie nowem. Toż przecie i tobie były pewnego czasu obcemi, a dowiedziałeś się o Chrystusie dopiero wtenczas, gdy ci zaczęto o Nim opowiadać. Chociaż bowiem chrześcijanin wie wszystko, co mu do zbawienia potrzebne, to jednak pozostaje zawsze coś nowego do uczenia się o Chrystusie, bo On nieskończenie wielki, a miłość Jego tak daleka i szeroka, tak wysoka i głęboka, że, jak mówi Apostoł Paweł święty, wszystką umiejętność ludzką przechodzi. Więc zawsze można w Nim widzieć co nowego, czem się ucieszyć, coraz więcej Go czcić i kochać.

W ciągu roku kościelnego mamy rozliczne uroczystości Pańskie, w których czcimy rozmaite tajemnice Zbawiciela. Te święta zaprowadzano nie od razu, lecz zwolna, jedno po drugiem. Za dni Apostołów mało ich było; jużcić wówczas znano doskonale Pana, życie Jego, Mękę i śmierć, ale ówcześni chrześcijanie wszystką uwagę wytężali przedewszystkiem na największą i najwspanialszą tajemnicę, na śmierć Jego krzyżową i na chwalebne zmartwychwstanie Jego. Później poczęli zwracać uwagę i na inne tajemnice, na przykład, na cudowne powołanie pogan do żłóbka, na narodzenie Pańskie, i święcili je uroczyście; a czynili to pouczeni i pobudzeni od onego dobrego nauczyciela, którego Pan Jezus po Wniebowstąpieniu Swojem zesłał Kościołowi, to jest: od Ducha świętego. Jak przewodnik w górach zwraca obcym turystom uwagę to na ten, to na ów piękny widok, i tak im całą okolicę niejako wykłada i objaśnia, tak i Duch święty zwracał wiernym oczy i uwagę to na tę, to na ową tajemnicę odkupienia, że stąd nowe czerpali pociechy i coraz gorętszą czuli w sercach miłość do Jezusa. W mądrości i opatrzności Swojej zwracał oko i serce wiernego ludu na tę właśnie tajemnicę, która w owych czasach i okolicznościach była najbardziej potrzebna i najbardziej zbawienna.

W taki więc sposób zaprowadzone zostały w Kościele uroczystości Pańskie: Wcielenie, Narodzenie itd. Te tajemnice nie były nowe, ale nowem było uczczenie tajemnic ze strony wiernych.

Tak samo miała się sprawa z nabożeństwem do Najsłodszego Serca Jezusowego.

Pierwsi chrześcijanie tak dobrze jak i my wiedzieli, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, że ma Serce prawdziwie człowiecze, że to Serce pełne miłości i zmiłowania, pełne pokory i cichości, że na krzyżu zostało włócznią otworzone i że z niego wypłynęła krew i woda, i że to Serce żyje wciąż w Niebie i w Sakramencie Ołtarza. Ale podczas gdy w pierwszych czasach uwaga ich, miłość i cześć była na inne tajemnice więcej obrócona, Duch św. później dopiero zwrócił uwagę wiernych na tajemnicę Boskiego Serca, ukazywał im, objawiał to Serce coraz jaśniej, pobudzał, by mu się z weselem bliżej przypatrywali, a tak zapalali się do czci i miłości.

Między wszystkiemi zaś tajemnicami Pana naszego Jezusa nasamprzód obchodzono uroczyście największy akt miłości Jego, śmierć Jego krwawą na krzyżu, ofiarę własnego życia za przyjaciół Swoich. Ten akt miłości chwalą, wysławiają, uwielbiają listy Apostolskie na rozlicznych miejscach i w najgorętszych słowach, jako też czcili Go w codziennem niekrwawem Jego ponawianiu, w Ofierze Mszy świętej. Samże Zbawiciel ustanowił to na Ostatniej Wieczerzy onemi słowy:

„To czyńcie na Moją pamiątkę.“

Rozkazanie to Apostołowie po Wniebowstąpieniu spełniali jak najwierniej. Dzieje Apostolskie opowiadają wyraźnie, że pierwsi chrześcijanie codziennie brali udział w Ofierze Mszy św. i w Komunii, czego przyczynę podaje święty Paweł Apostoł: „Ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie.“ (1 Kor. 11, 26).

Tak owo Msza święta i Komunia była najpierwszem nabożeństwem na uczczenie największego dzieła miłości Chrystusowej. W najściślejszym związku stało z tem nabożeństwo do Miejsca świętego, gdzie się spełniła krwawa ofiara Jezusowa. Pierwsi chrześcijanie często i licznie schodzili się na górze Kalwaryjskiej, gdzie się dokonało wielkie dzieło miłości odkupienia rodzaju ludzkiego. Działo się to tak jawnie, że poganie srodze się o to gniewali, a cesarz Hadryan, chcąc chrześcijan odwieść od tego, w r. 130 kazał miejsce ukrzyżowania i grób Pana Jezusa zasypać ziemią, wybrukować kamieniami i postawić tam świątynię wraz z obrazem bogini wszeteczeństwa.

Chociaż chrześcijanie tych Miejsc świętych nie mogli nawiedzać, nie przestawali odprawiać pielgrzymek do Miasta świętego, i ze wszystkich części świata przybywały tłumy ludu do Jerozolimy.

Gdy w roku 313 cesarz Konstantyn Wielki jawnie stanął po stronie chrześcijaństwa, matka jego, święta Helena, udała się do

Jerozolimy, górę Kalwaryjską oczyściła z plugastwa pogańskiego, znalazła Krzyż święty wraz z gwoździmi i tabliczkę z napisem. Ten święty znak przypominał żywo Ofiarę Krzyżową, więc stał się przedmiotem głębokiej czci, i zaczęto niebawem wyrabiać podobizny wraz z obrazem ukrzyżowanego Jezusa. Tak powstało nabożeństwo do Krzyża świętego, w którem obchodzono uroczyście najprzedniejsze dobrodziejstwo miłości Chrystusowej.

Widok ukrzyżowanego Jezusa ściągał uwagę nabożnych przede wszystkiem na pięć

„Uczcie się ode Mnie, żem cichy i pokornego Serca.“ (Mateusz 11, 29).

Ran najświętszych Rąk, Nóg i Boku otworzonego włócznią. Rany te są jakoby summą i najwymowniejszym wyrazem straszliwych mąk i śmierci krzyżowej, świętemi Bliznami, które Pan Jezus i na uwielbionem Ciele Swojem chciał zachować. W pismach starych świętych Ojców Kościoła znajduje się wiele miejsc, które te Rany najświętsze wysławiają i wiernych do osobliwego ich uczczenia wzywają. Tak powstało nabożeństwo do Pięciu Ran Najświętszych.

Nie uszło wszelako nabożnym czcicielom Ran najświętszych uwagi, że Ewangelia święta w sposób szczególniejszy i uderzający wspomina o powstaniu Rany Boku Pańskiego, który żołnierz włócznią otworzył. Ranę tę otrzymał Zbawiciel po śmierci jako ostatnią Najświętszego Ciała Swojego zniewagę. Z tej rany boku wypłynęła krew i woda, co Jan święty z takim przyciskiem poświadcza, że w tem musiano się domyślać czegoś nadzwyczajnego, prawie cudownego. Nauczyciele Kościoła widzieli w tem głębokie tajemnice. Według ich rozumienia krew, która wypłynęła z boku Pańskiego, jest naszem.

przejednaniem; woda oczyszczeniem naszem i uświęceniem, a oboje razem wyobrażają Sakramenta Kościoła, głównie zaś Chrzest i Najśw. Sakrament Ołtarza. Otwarcie boku rozpiętego na krzyżu Zbawiciela, drugiego Adama, jest według nich spełnieniem figury stworzenia Ewy. Z boku nowego Adama. Ojca naszego duchownego, utworzoną została prawa Ewa, duchowna matka żyjących, oblubienica Chrystusowa. Rana boku jest według tych świętych Doktorów bramą żywota, której figurą były drzwi w Arce Noego, przez które musiało wchodzić wszystko, co nie miało zginąć w falach potopu. W uczczeniu tych wszystkich tajemnic zamykało się z osobna nabożeństwo do Rany Boku Jezusowego.

Gdy się to nabożeństwo zakorzeniło mocno i rozszerzyło po świecie, jeden już tylko krok pozostawał do osobnego nabożeństwa do Najsłodszego Serca Jezusowego.

Dokładniejsze rozważanie wszystkich okoliczności, które Jan święty Ewangelista wspomina o otwarciu rany boku i wypłynięciu krwi i wody, musiały koniecznie naprowadzić na domysł, że to uderzenie włócznią sięgło samegoż Serca Jezusowego i to Serce musiało otworzyć. Żołnierz, który włócznią kierował, chciał stanowczo sprowadzić śmierć, gdyby w ciele Jezusowem miało trochę jeszcze życia pozostać; więc uderzenie włóczni było silne i gwałtowne. Podług najstarszych podań uderzenie to szło od prawej do lewej strony piersi, i rana była tak wielką, że Apostoł Tomasz mógł w nią włożyć rękę swoją.

Tak tedy nie tylko koniec włóczni, lecz całe żelezce weszło w bok, przebiło i otworzyło Serce, prawie w samym środku piersi położone. Stary jeden pisarz powiada w książce, którą przypisują świętemu Cypryanowi, Biskupowi z Kartaginy, że

„Nie było to według zwyczajnego porządku natury, iżby z boku nieżywego ciała wypłynęła krew i woda. Pan Jezus wyzionął całego ducha, abyśmy byli na nowo ożywieni; wszystko, co z wodnego płynu pozostało, wylał, aby nas oczyścić; wylał wszystką krew, która jeszcze w sercu była pozostała, abyśmy zostali wzmocnieni,“

Te i inne rozważywszy powody, wierni doszli do tego przekonania, że nie tylko sam bok, lecz i Serce Jezusowe zostało włócznią zranione, co też i Kościół w uroczystość Serca Jezusowego wyraźnie wypowiada. Jest to więc rzeczą całkiem naturalną, że rozważanie rany boku przeniosło się na ranę Serca, na Serce zranione, i że poznano, że tajemnice, które się objawiły w otworzeniu boku, tem więcej i wyraźniej przedstawiają się w otworzeniu i w zranieniu Serca. Tą oto drogą przyszło do nabożeństwa, do uczczenia zranionego Serca Jezusowego.

Stało się to atoli dopiero na początku drugiego tysiąclecia, w ciągu którego też dawniejsze nabożeństwo do Krzyża świętego i do innych narzędzi Pańskich jako też do Pięciu Ran Jezusowych coraz więcej się szerzyły i coraz głębiej zakorzeniały w sercach wiernych.

Nabożne rozważanie Serca Jezusowego, które się z miłości ku ludziom dało zranić, do głębszych jeszcze prowadziło rozmyślań. Jak u wszystkich ludzi, tak i u Boga-Człowieka Serce cielesne było oną częścią najświętszego Ciała, któremu skutkiem ścisłego zjednoczenia się duszy i ciała, wszystkie uczucia i cierpienia duszy udzielają się w sposób osobliwie wrażliwy. Bojaźń, tęsknota, smutek, które dusza Jezusowa odczuwała w Ogrojcu i w czasie całej Męki aż do ostatecznego opuszczenia, odczuwało i Serce Jezusowe w sposób nader bolesny. Uderzenie włóczni w Serce po śmierci Chrystusa Pana zraniło wprawdzie Serce, lecz nie przyczyniło Mu nowych boleści; ale one cierpienia duszy były także cierpieniami Serca Jezusowego.

Od rozważania rany nieżywego Serca łatwo się przechodziło do nabożnego rozważania onych boleści, jakich żywe Serce Jezusowe doznawało skutkiem głębokich cierpień dusznych. To zaś wiodło do rozważania i do czci gorzkich boleści Serca Jezusowego, dalej jeszcze do rozważania innych uczuć, jako to miłości, współczucia, zmiłowania, ukrytych w Sercu Jezusowem, które Duch święty z biegiem czasu wiernym objawiał i do uczczenia ich pobudzał.

Tak oto z onego nabożeństwa do śmierci krzyżowej wyłoniło się nabożeństwo do Boskiego Serca, w którem zranione cielesne Serce Jezusowe jako wyobrażenie wewnętrznych Jego boleści dusznych, jako też miłości Jego i płynących z niej cnót czcimy i uwielbiamy z wiarą głęboką.

W nowszym czasie, i to na dniu 21 lipca 1899 wydała znowu święta Kongregacya obrzędów przez swego prefekta ks. Kardynała Mazzelę bardzo ważne pismo, mające na celu coraz większe szerzenie Nabożeństwa do Najsłodszego Serca Jezusowego. W nabożeństwie tem bowiem widzi Kościół święty skuteczne lekarstwo na obecne czasy obojętności i oziębłości względem religii Chrystusowej w sercach wiernych i dlatego też tak usilnie stara się o rozszerzenie nabożeństwa do Najświętszego Serca Zbawiciela. Pismo odnośne świętej Kongregacyi obrzędów w tłómaczeniu tak opiewa:

Jeśli było zawsze dla mnie nader miłą rzeczą donoszenie z mego urzędu Pasterzom Kościoła o tem wszystkiem, co jego Najwyższy Pasterz polecił podać do wiadomości, to teraz o wiele przyjemniej przychodzi mi uwiadomić wszystkich Pasterzy, że Ojciec święty Leon XIII doznał bardzo wielkiej radości z powodu ogłoszenia ostatniej Encykliki, w której zachęcał ród ludzki do poświęcenia się Najsłodszemu Sercu Jezusa Chrystusa. W rzeczy samej dowiedział się, że list ten z wielką zgodą przyjęli Pasterze i wierni i że z wielkim pośpiechem odpowiedzieli mu wszędzie zadość.

Ojciec święty chcąc przede wszystkiem przyświecać wszystkim własnym przykładem, sam w pałacu Watykańskim w kaplicy Paulińskiej po poprzedniem pobożnem przygotowaniu, poświęcił i ofiarował cały świat Boskiemu Sercu Jezusa. A za jego przykładem lud rzymski zgromadził się bardzo licznie w patryarchalnych i mniejszych Bazylikach, w kościołach parafialnych i po wszystkich innych kościołach, aby ponowić uroczystą formułę poświęcenia się i niejako wzmocnić ją jednym głosem.

Następnie nadeszły listy z wszystkich stron i dotąd codziennie nadchodzą, donosząc, że ten sam obrzęd poświęcenia się z równą pobożnością odbył się we wszystkich rozmaitych, owszem prawie we wszystkich kościołach, nie tylko Włoch i Europy, ale także w najodleglejszych stronach. Z powodu zaś tej zgody wszystkiego ludu katolickiego czyniącego zadość życzeniu i rozkazowi Najwyższego Ojca wspólnego, należy się pochwała Pasterzom, którzy w tem byli dla swych trzód doradcami i przewodnikami.

Ojciec św. przypomniał w swej Encyklice, że ufa, a my mamy nadzieję razem z Nim, że z tego zaofiarowania się uroczystego spłyną obfite i nader miłe owoce nie tylko na chrześcijan z osobna, ale na całą rodzinę chrześcijańską, owszem na wszystek ród ludzki. Wszyscy w rzeczy samej są do głębi przekonani o wielkiej potrzebie wzbudzenia żywszej wiary obecnie tak wielce słabej, rozżarzenia prawdziwej miłości, aby można postawić groblę naprzeciw rozhukanym namiętnościom i odnaleźć środek na coraz bardziej psujące się obyczaje. Winni się tedy wszyscy najbardziej troszczyć o to, aby rodzaj ludzki poddał się słodkiemu panowaniu Chrystusa i by Jego królewskie prawo zlecone Mu od Boga nad wszystkimi ludźmi, było także przez świeckie władze uznane i szanowane, by Kościół Chrystusowy, który jest Jego Królestwem, coraz więcej się rozszerzał i mógł się cieszyć ową wolnością i pokojem, które mu są konieczne dla zgotowania coraz to nowych tryumfów. Nareszcie wszyscy winni dążyć do tego, aby nieprzeliczone i bardzo ciężkie krzywdy, jakie bezustannie Majestatowi Bożemu na całym świecie niewdzięczni ludzie zadają, zostały wynagrodzone przez dobre uczynki.

Ażeby jednakże powzięta nadzieja pozyskiwała coraz to nowe siły i dobre nasienie kiełkowało obficie i wydawało bujniejszy

plon do tego potrzeba, aby nabożeństwo do Najsłodszego Serca Jezusowego utrwaliło się i coraz lepiej się krzewiło.

Dlatego Ojciec święty czyniąc mię tłómaczem swej woli, wzywa żywo Ekscelencyę Waszą i wszystkich Pasterzy całego świata katolickiego, aby trwając ochoczo w dziele, obmyślili i postanowili to wszystko, co według warunków czasu i miejsca najlepiej odpowie do osiągnięcia upragnionego celu.

Ojciec święty poleca następnie jak najbardziej przyjęty już w wielu kościołach zwyczaj ofiarowania przez cały miesiąc czerwiec szczególniejszego hołdu pobożności dla Boskiego Serca. Aby to czyniono z większym zapałem, otwierając skarby Kościoła świętego, udziela wiernym 300 dni odpustu, który mogą pozyskać tyle razy, ile razy biorą udział w tych ćwiczeniach pobożnych, i odpust zupełny dla tych, co przynajmniej 10 razy brali udział w ciągu miesiąca czerwca.

Żywo jeszcze pragnie Ojciec św., ażeby praktyka tak wielce polecana i wykonywana już w bardzo wielu miejscach, a zasadzająca się na złożeniu pierwszego piątku każdego miesiąca jakiego hołdu dla uczczenia Najświętszego Serca, szerzyła się coraz bardziej z odmówieniem publicznie litanii niedawno przezeń zatwierdzonej, i z ponowieniem formy poświęcającej, którą przedłożył. Jeśli ta praktyka utrwali się między ludem chrześcijańskim i przejdzie w zwyczaj, stanie się mocnem i ustawicznem zatwierdzeniem boskiego i królewskiego prawa, które Chrystus Pan otrzymał od Ojca nad rodzajem ludzkim, który sobie pozyskał wylaniem krwi własnej. Przez to uczczenie przebłagany, tak bogaty jest w miłosierdziu i nadzwyczaj skory do dobrodziejstw, że przebaczy winy i przyjmie ich nie tylko jako wiernych poddanych, ale jako przyjaciół i dzieci najmilsze.

Pragnie nadto gorąco Ojciec św., ażeby młodzieńcy, a osobliwie oddający się naukom, poświęcali się nabożeństwu temu. Jeśli każdy pobożny hołd złożony przez wiernych, jest miłym dla Zbawiciela, to najbardziej przyjemnym hołd, jaki Mu składają serca młodzieży. I nie można wypowiedzieć słowy, jak to wielce pomaga samemuż wiekowi młodości. Rozmyślanie bowiem pilne o Boskiem Sercu i głębokie poznanie jego cnót i niewysłowiona jego miłość, muszą ugasić palące namiętności i dodać bodźca do szukania cnoty.

Zresztą tych pobożnych ćwiczeń Ojciec święty nie narzuca bynajmniej, ale wszystko pozostawia roztropności i przezorności Biskupów, w których gorliwość i dobrą wolę z ufnością wierzy, tego jedynie pragnąc, ażeby między ludem chrześcijańskim nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego bezustannie kwitło i nowych sił nabierało.

Nauka moralna.

Nabożeństwo w ciągu oktawy Bożego Ciała jest wielkiej wagi, gdyż ma na celu wynagrodzenie wszystkich krzywd, jakie Pan Jezus ponosił i ponosi jeszcze codziennie w Najświętszym Sakramencie od niewdzięcznego ludu. Jezus Chrystus, Syn Ojca przedwiecznego, równy Ojcu i Duchowi świętemu, ukochał człowieka, który względem Niego jest tylko proch i popiół. Chociaż cały naród ludzki stał się nieprzyjacielem Boskim, niewolnikiem szatańskim, ukochał go jednak Syn Boży, aż do poświęcenia Swego życia za jego zbawienie; ukochał go miłością nieskończoną, bo miłością Boską; a na dowód Swej miłości, pragnąc zawsze pozostawać z ludźmi, ukrył się w Najświętszym Sakramencie. I czyliż za to nie powinien Jezus Chrystus doznawać od ludzi wdzięczności i dziękczynienia? Ale jakże mało serc wdzięcznych! Przeciwnie, za miłość Swą odbiera zniewagi i

świętokradztwa! Jakaż to boleść dla Jego Boskiego Serca! Duszo, tak wielce od Boga ukochana, czyliż i ty chcesz być niewdzięczną i spoglądać obojętnie na obelgi, wyrządzone Bogu? Czy nie zalejesz się łzami, że Bóg Twój tak bardzo obrażony? nie dołożysz wszelkiego starania, aby te zniewagi Jego Majestatu były wynagrodzone? Czy się z duszmi niewinnemi nie oddasz Bogu na ofiarę dobrowolną współcierpienia z Chrystusem? Czy chcesz zostawić Zbawiciela swego, aby sam cierpiał? Wszakże On pragnie pociechy, współczucia, sam żali się:

„I czekałem, ktoby się społem smucił, a nie było i ktoby pocieszył, a nie znalazłem.“ (Ps. 68, 21).

Modlitwa.

Przyoblecz nas, Panie Jezu Chryste, Przenajświętszego Serca Twojego cnotami, i Jego uczuciami nas zapal; abyśmy i obrazowi dobroci Twojej podobnymi się stali, i zbawienia Twojego być uczestnikami sobie zasłużyli. Amen.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related